REKLAMA

MAK DOM
GRUPA DEWELOPERSKA
tel. (89) 721 10 10
www.makdom.pl
OSIEDLE MAGNOLIA II
Już w sprzedaży!

nr 3 (365) 2024 ISSN 1734-7076

NOWE Życie Olsztyna

NAKŁAD 20 000

07.02 – 21.02.2024

WWW.ZYCIEOLSZTYNA.PL

REKLAMA

KORKUĆ
CZĘŚCI UŻYWANE
KASACJA POJAZDÓW
DYWITY, ul. Olsztyńska 14 D
WWW.AUTOCZESCI-KORKUC.PL
KUPIMY KAŻDE AUTO
TEL. /89/ 511 91 00

Władze Olsztyna planują jeszcze bardziej rozbudować linie tramwajowe

Czytaj str. 3

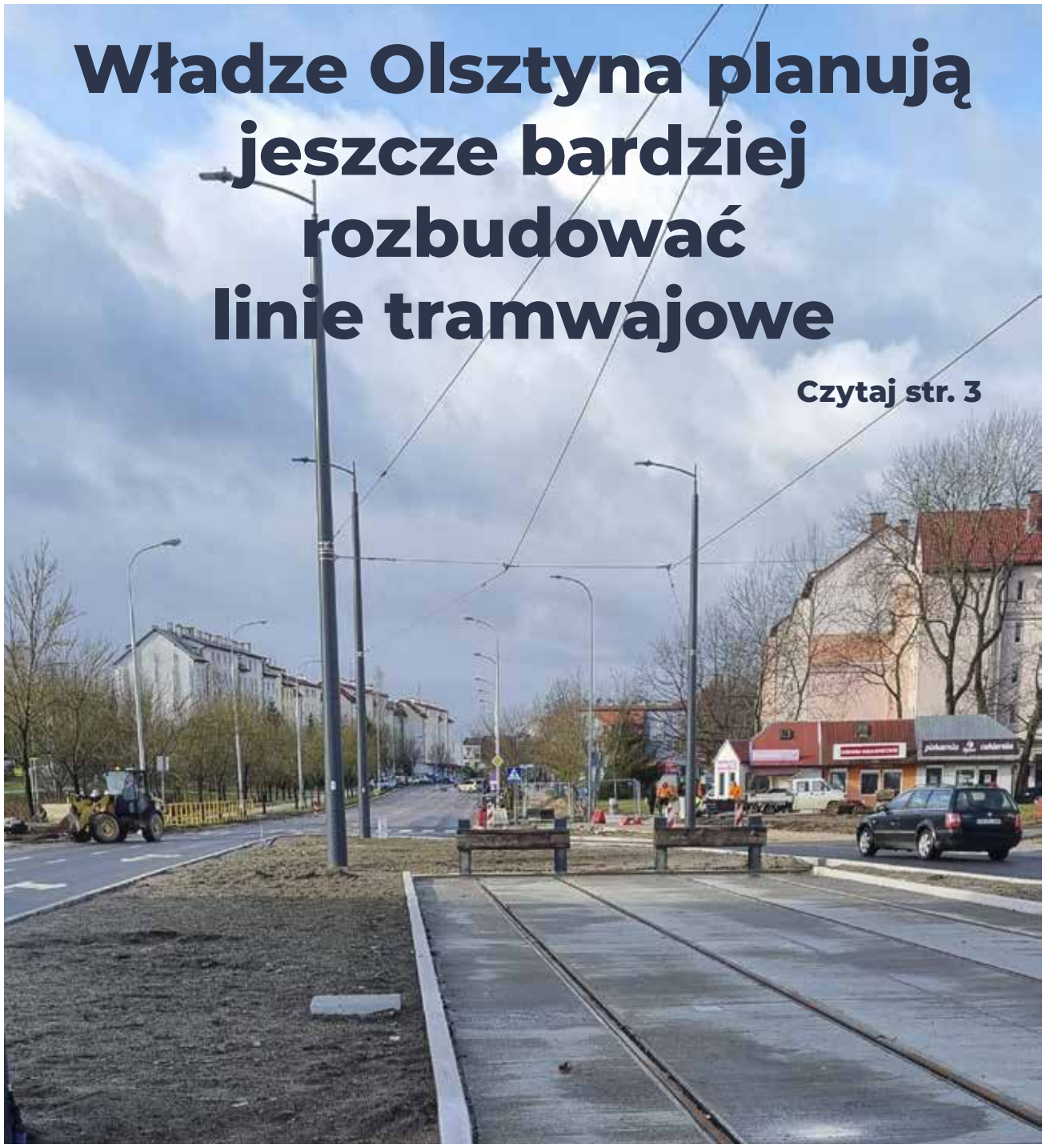

REKLAMA

JAN-CAR
Stacja Demontażu Pojazdów
KASACJA POJAZDÓW
POMOC DROGOWA
AUTO CZĘŚCI
606 284 174
WARKAŁY 19F
KASACJAOLSZTYN.PL

LOOMBARD.pl

SKUP / SPRZEDAŻ
WYCENA

REKLAMA

FIRMA RODZINNA OD 1990 r.
Węglo-Drew
SKŁAD OPAŁU i TARTAK OFERUJE
■ Orzech kopalnia Silesia 1850 zł ■ Orzech pakowany 2100 zł
■ Kostka kopalnia Sobieski 1850 zł ■ Groszek Plus 1650 zł
■ Groszek Plus pakowany 25 kg 1850 zł ■ Koks 3150 zł ■ Pellet 1600 zł
■ Tarcicę budowlaną ■ Tarcicę suchą ■ Termoizolacje STEICO
■ Tarcicę Konstrukcyjną C24 Skandynawską ■ Tarcicę KVH
■ Transport
Olsztyn, ul. Lubelska 29, tel. 660 410 269 lub 89 534 58 05
Czynne pn-pt 7:00-16:00, sb. 7:00-12:00, www.weglodrew.pl
Ceny obejmują 1 tonę produktu.

„Szubienice" w centrum Olsztyna na nowo?

Wraca temat przyszłości popularnych „szubienic" w Olsztynie. Jest pomysł na ich zagospodarowanie.

Przez lata pomnik dłuta Xawerego Dunikowskiego w Olsztynie, zwanego popularnie przez mieszkańców „szubienicami", był jedynym współczesnym dziełem chronionym przez wpis do rejestru zabytków.

Dawny pomnik Wdzięczności Armii Radzieckiej, obecnie noszący nazwę Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej, uzyskał ochronę w 1993 r. W 2010 r. do rejestru zabytków wpisano również plac i nadano mu nazwę plac Xawerego Dunikowskiego.

13 września Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie oddalił skargę prezydenta Olsztyna Piotra Grzymowicza dotyczącą poprzedniego ministra kultury Piotra Glińskiego (PiS), który nakazał usunięcie pomnika. Od tej decyzji odwołały się władze Olsztyna.

Sprawą przyszłości „szubienic" zajęła się radna Marta Kamińska, która złożyła interpelację.

– Zwracam się z prośbą o rozpatrzenie wystąpienia z wnioskiem do ministra kultury i dziedzictwa narodowego o zmianę w trybie art. 154 § 1 kpa ostatecznej decyzji z dnia 17 maja 2023 roku nr DDK.6823.2.2023.KS, utrzymującą w mocy decyzję wojewody warmińsko-mazurskiego w przedmiocie usunięcia pomnika „Wyzwolenia Ziemi Warmińsko-Mazurskiej" zlokalizowanego na placu Dunikowskiego w Olsztynie – czytamy w niej.

Zdaniem radnej, mieszkańcy Olsztyna poprzez swoich przedstawicieli powinni mieć decydujący głos „w sprawie zagospodarowania przestrzeni publicznej w naszym mieście".

Jej zdaniem, decyzja byłego wojewody, a następnie ostateczna decyzja byłego ministra kultury i dziedzictwa narodowego, podjęta „wbrew mieszkańcom Olsztyna, wpisuje się z jednej strony w próby ograniczenia wspólnoty samorządowej co do decydowania o tym, co znajduje się w przestrzeni publicznej, z drugiej w pisanie na nowo historii i używania jej do bieżącej walki politycznej".

– Będą podejmowane wszelkie, dopuszczalne prawnie działania, mające na celu zachowanie przedmiotowego obiektu w przestrzeni publicznej. Jednym z nich jest złożenie wniosku w trybie art. 154 kpa w zakresie zmiany ostatecznej decyzji ministra kultury i dziedzictwa narodowego, o której była mowa wyżej – zapowiada prezydent Piotr Grzymowicz.

Prezydent przypomina o projekcie m.in. prof. Roberta Traby, historyka z Instytutu Studiów Politycznych PAN, oraz jego żony Elżbiety Traby.

W przygotowanej przez nich petycji można m.in. przeczytać: „Nie pozwólmy, by pomnik stał się ofiarą antagonistycznej polityki historycznej. Prędzej czy później prowadzić to będzie do pełnej ideologizacji historii. Chcemy, by wokół założenia pomnikowego powstał artystyczno-muzealny „Projekt dla Pokoju". Zdemilitaryzuje on pierwotne przesłanie pomnika oraz stworzy kulturotwórczą przestrzeń dla mieszkańców Olsztyna. Mieszkańcom i turystom opowiadał będzie trudną historię XX wieku na Warmii i Mazurach".

– W sprawie „Projektu dla Pokoju" zamierzam zorganizować wspólne spotkanie z marszałkiem województwa oraz wojewodą warmińsko-mazurskim – informuje prezydent Grzymowicz.

Krzysztof Szymański

REKLAMA

ZAREKLAMUJ SIĘ!
w „Nowym Życiu Olsztyna"
Zadzwoń – Zapytaj
Biuro reklamy: tel. 505 129 273, reklama@zycieolsztyna.pl

23 zarzuty za przestępstwa przeciwko mieniu

Olsztyńscy policjanci zatrzymali 33-latka podejrzanego o szereg włamań do piwnic oraz uszkodzenie mienia. Łączna wartość strat spowodowana jego przestępczym procederem to prawie 37 tysięcy złotych. 33-latek usłyszał już zarzuty. Wkrótce ze swojego zachowania będzie się tłumaczyć przed sądem.

Funkcjonariusze z Wydziału dw. z Przestępczością Przeciwko Mieniu Komendy Miejskiej Policji w Olsztynie pracowali nad wyjaśnieniem okoliczności włamań do piwnic na terenie miasta. W toku prowadzonych czynności policjanci gromadzili dowody i sprawdzali każdy szczegół. Dzięki intensywnej i skrupulatnej pracy funkcjonariusze zatrzymali 33-letniego mieszkańca Olsztyna. Z policyjnych ustaleń wynika, że mężczyzna jest odpowiedzialny za szereg włamań do piwnic od października 2023 roku do stycznia 2024 roku na terenie Olsztyna. Mężczyzna kradł wszystko, co znalazł w pomieszczeniach piwnicznych – narzędzia, elektronarzędzia, kosmetyki, hulajnogi elektryczne, sprzęt wędkarski. Jego zainteresowaniu nie umknął nawet alkohol i jajka. Ponadto miał uszkodzić drzwi wejściowe do hali garażowej oraz szybę jednej z aptek. Łączna wartość strat spowodowana przestępczym procederem 33-latka to prawie 37 tysięcy złotych.

Mężczyzna na podstawie zgromadzonego materiału dowodowego usłyszał 23 zarzuty dotyczące usiłowania oraz kradzieży z włamaniem, a także uszkodzenia mienia. 33-latek był już w przeszłości karany za podobne przestępstwa i będzie odpowiadać w warunkach tzw. recydywy. Grozi mu kara do 15 lat pozbawienia wolności. Wobec mężczyzny zastosowano środek zapobiegawczy w postaci policyjnego dozoru.

KMP Olsztyn

Podszyli się pod funkcjonariuszy CBŚP

Oszuści w swoim działaniu często na swoje ofiary wybierają osoby, którym najtrudniej jest się przed nimi samodzielnie obronić. Żerują także na nadmiernej ufności i dobrym sercu seniorów. Pewna 85-latka będąc przekonana, że uczestniczy w policyjnej akcji, przekazała pieniądze oszustom. Z kolei inny mieszkaniec Olsztyna również uwierzył w legendę przestępców i przekazał im oszczędności. Łączna wartość strat to 40 tysięcy złotych.

W poniedziałek (05.02. 2024 r.) olsztyńscy policjanci otrzymali dwa zgłoszenia o oszustwie metodą na „policjanta CBŚP". Z relacji 85-latki wynikało, że na jej numer stacjonarny zadzwonił mężczyzna, który przedstawił się jako pracownik poczty z informacją, że ma nieodebrane paczki. Po chwili do kobiety zadzwonił kolejny mężczyzna, który przedstawił się jako oficer CBŚP i poinformował seniorkę, że oszuści chcą ją okraść. Informację potwierdziła inna rzekoma policjantka, która odezwała się w słuchawce telefonu po tym, jak nie odkładając słuchawki, kobieta wybrała na klawiaturze numer 997. Oszustka przekonała seniorkę, że jej oszczędności są zagrożone i musi je przekazać policjantom. Po chwili w jej mieszkaniu pojawiała się osoba, która odebrała spakowaną gotówkę. Wartość strat to 10 tysięcy złotych. W podobnych sposób został oszukany inny mieszkaniec Olsztyna. Senior również zawierzył oszustom i przekazał im 30 tysięcy złotych.

W trosce o oszczędności starszych osób Policja apeluje o szczególną ostrożność oraz o stosowanie zasady ograniczonego zaufania podczas rozmów telefonicznych dotyczących pożyczek lub przekazania pieniędzy. Przede wszystkim należy zachować ostrożność – jeżeli dzwoni do nas ktoś, kto podszywa się pod członka naszej rodziny i prosi o pieniądze, nie podejmujmy żadnych pochopnych działań. Nie informujmy nikogo telefonicznie o kwocie pieniędzy, które mamy w domu lub przechowujemy na koncie. Nie wypłacajmy z banku wszystkich oszczędności. W szczególności pamiętajmy o tym, że funkcjonariusze Policji nigdy nie informują o prowadzonych przez siebie sprawach telefonicznie! Nigdy nie proszą też o przekazanie pieniędzy nieznanej osobie. Nie ulegajmy presji czasu wywieranej przez oszustów. W przypadku podejrzenia, że możemy mieć do czynienia z przestępcami należy natychmiast skontaktować się z najbliższą jednostką Policji osobiście lub telefonicznie dzwoniąc pod nr 112.

KMP Olsztyn

Życie Olsztyna
WYDAWCA: Agencja Reklamowo-Wydawnicza „INNA PERSPEKTYWA" Ilona Lik
redaktor naczelny: Leszek Lik, redakcja@zycieolsztyna.pl;
zespół redakcyjny: Andrzej Zb. Brzozowski, Krzysztof Szymański, Jacek Panas
rysunki: Zbigniew Piszczako;
skład DTP: Piotr Kędzierzawski;
Biuro promocji i reklamy: tel. 505 129 273;
(r) – materiał reklamowy lub powierzony, **ar-** archiwum redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo adiustacji powierzonych tekstów.
Druk: Polska Press Sp. z o.o.
Nakład 20 000

REKLAMA
Znajdź nas na:
zycie olsztyna.pl

Materiał powierzony

Nowa hala Urania w Olsztynie na miarę XXI wieku

Przebudowa hali Urania – to jedna z inwestycji, która zmieniła oblicze Olsztyna. To obiekt na miarę XXI wieku. Rozmowa z radnym Łukaszem Łukaszewskim, przewodniczącym Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Miasta.

Obiekt, który pamiętamy przeszedł do historii. Przeszedł ogromną metamorfozę. Jak dużą?

Radny Łukasz Łukaszewski, przewodniczący Komisji Gospodarki Komunalnej Rady Miasta: Z czasem hala przestała spełniać swoje pierwotne funkcje i dlatego podjęto decyzję o jej gruntownej modernizacji i przebudowie. Wizja nowej Uranii została wskazana w ogólnopolskim konkursie architektonicznym w marcu 2016 roku. W głównej bryle zlokalizowane zostało wielofunkcyjne boisko, które wykorzystywane jest m.in. w rozgrywkach siatkarskich, piłki ręcznej, koszykówki, tenisa ziemnego, tenisa stołowego, badmintona, futsalu i boksu. Widownia liczy ponad 4 tys. miejsc. To prawie dwukrotnie więcej, niż w poprzedniej Uranii.

Co jeszcze mieszkańcy zyskali dzięki nowej hali Urania?

Dochodzą do tego podziemne i naziemne parkingi. To także zagospodarowanie zieleni, mała architektura oraz niezbędna infrastruktura techniczna i wyposażenie.

Z tą bryłą połączona jest kolejna, mniejsza. A w niej znajduje się m.in. sala treningowo-rozgrzewkowa z miejscami na widowni dla 1 tys. osób, sala podnoszenia ciężarów, judo, siłownia oraz zaplecze sanitarno-szatniowo-rehabilitacyjne z pomieszczeniami dla zawodników, sędziów, trenerów, cheerleaderek. Poza przebudową hali wybudowano kryte lodowiska zewnętrzne.

Jaka jest wartość tej inwestycji?

Projekt zapewne nie ujrzałby światła dziennego, gdyby nie bardzo dobra współpraca z samorządem województwa i wsparcie przez Unię Europejską. Wartość całego projektu to blisko 240 mln zł, z czego unijne dofinansowanie wyniosło 85 proc. Aby uzyskać tak ogromną pomoc, samorządowcy, na czele właśnie z marszałkiem województwa, podjęli się rozmów z Komisją Europejską.

W jaki sposób wykorzystywana jest nowa hala Urania?

To przede wszystkim wydarzenia sportowe z udziałem m.in. Indykpol AZS Olsztyn. Przebudowa hali przełożyła się natychmiast na zwiększenie i podniesienie poziomu wydarzeń artystycznych. Koncerty, musicale itp. zapisane są w kalendarzu na długie miesiące do przodu.

Hala Urania

Jednym z bardziej oryginalnych wydarzeń, jakie odbyły się w Uranii, był mecz tenisowego Pucharu Davisa Polska-Finlandia w 1979 roku. Zagrał w nim Wojciech Fibak. Poza tym w hali organizowano seanse filmowe, koncerty, targi. Przez lata swoje zawody rozgrywali w niej siatkarze i szczypiorniści.

Urania powstawała w latach 1973-78. Okazją były ogólnopolskie dożynki, które zorganizowano w 1978 roku w Olsztynie. Autorami projektu byli architekci Wiesław Piątkowski i Henryk Gotz. Obiekt swoją nazwę zawdzięcza sąsiedztwu planetarium i przypadającej w latach 70. XX w. hucznie świętowanej 500. rocznicy urodzin Mikołaja Kopernika.

Władze Olsztyna planują jeszcze bardziej rozbudować linie tramwajowe

W Olsztynie funkcjonuje już pięć linii tramwajowych. Władze miasta myślą o kolejnych kierunkach.

Olsztyńska sieć tramwajowa rozrosła się z końcem grudnia o ponad 6 kilometrów nowego torowiska. W efekcie w mieście funkcjonuje już pięć linii. Połączyły one Pieczewo ze Śródmieściem oraz dworcem PKP.

Powstały nowe rozwiązania komunikacyjne, jak pierwsza w Olsztynie estakada. To także nowe skrzyżowania i ścieżki rowerowe. Władze miasta myślą o kolejnych kierunkach.

– Następnym krokiem, mając gotowy już projekt, chociaż może będzie wymagał on aktualizacji, będzie poprowadzenie tramwaju ulicą Wilczyńskiego na osiedlu Jaroty – zapowiada prezydent Piotr Grzymowicz.

Ratusz przypomina, że planowana budowa linii tramwajowej na ul. Wilczyńskiego wpisana jest w strategiczne dokumenty. Chodzi m.in. o „Plan zrównoważonej mobilności dla MOF Olsztyna 2030+" (2022 r.) oraz „Strategia rozwoju publicznego transportu zbiorowego w Olsztynie do 2027 r.". To także „Koncepcja optymalizacji oferty przewozowej olsztyńskiej komunikacji miejskiej po realizacji kolejnego etapu rozbudowy sieci tramwajowej w Olsztynie".

– Odcinki planowanej rozbudowy sieci tramwajowej w ciągu ul. Wilczyńskiego i w ciągu ul. Witosa od Kanta do Krasickiego stanowią niezależne elementy całościowej koncepcji rozbudowy sieci tramwajowej – podkreśla prezydent Grzymowicz.

Konieczna będzie przebudowa pasa drogowego, gdyż powstałby trambuspas, tak jak to ma miejsce dzisiaj na al. Piłsudskiego. Przebudowę przeszłyby również ciągi komunikacyjne, ścieżki rowerowe i oświetlenie.

– Ten projekt zwiększyłby nam możliwości funkcjonowania sieci tramwajowej. Połączenie dwóch obecnie funkcjonujących linii przez ul. Sikorskiego oraz przez ul. Krasickiego w przyszłości pozwoliłoby na stworzenie ringu. Moglibyśmy wtedy kupować także tramwaje jednokierunkowe. Jest to jednak kwestia przyszłości – zaznacza prezydent Olsztyna.

To nie jedyny planowany kierunek rozbudowy linii tramwajowych w Olsztynie. Kolejny to Kortowo. To przedłużenie linii tramwajowej do Kortowa 3 czyli od krańcówki przy skrzyżowaniu al. Warszawskiej i ul. Tuwima do ul. Dybowskiego. Na ten projekt, jak na razie, miasto nie ma jeszcze gotowego projektu budowlanego.

Trzeci kierunek, nad którym zastanawiają się władze Olsztyna, to Zatorze.

– W przypadku tramwaju na Zatorze to również jest on przewidziany w dokumentach rozwoju transportu publicznego w Olsztynie. Jest to kolejny etap, który należy brać pod uwagę. Takie jest moje zdanie. Jest to oczywiście także kwestia oceny sytuacji i możliwości finansowych Olsztyna – stwierdził prezydent Grzymowicz.

Krzysztof Szymański

Materiał powierzony

Francuzi zdobyli przeprawę na Łynie w Barkwedzie

To była prawdziwa petarda i ciekawe wydarzenie, które przeniosło wszystkich 217 lat wstecz do czasów napoleońskich! Inscenizacja bitwy o przeprawę na Łynie w Barkwedzie i piknik napoleoński pod świetlicą zgromadziły tłumy osób, co niezmiernie cieszy i pokazuje, że tego typu wydarzenia są potrzebne.

Widzów oglądających inscenizację bitwy i rekonstruktorów było tak dużo, że 80 litrów słynnej zalewajki barkwedzkiej rozeszło się w mgnieniu oka. Setka rekonstruktorów z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Niemiec i Irlandii dała wspaniały pokaz swoich umiejętności. Bitwę wygrali Francuzi, a w Barkwedzie było głośno od salw armatnich i wystrzałów z broni czarnoprochowej.

– Jestem pod wrażeniem rekordowo dużej frekwencji na imprezie – mówi Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. – Parkingi w Barkwedzie były pełne, szacujemy ostrożnie, że bitwę mogło oglądać ponad 700 osób. To tylko pokazuje, że takie żywe lekcje historii są potrzebne i mają swoich zwolenników. Gmina Dywity zorganizowała imprezę napoleońską po raz czwarty w historii, ale ta edycja była przełomowa.

– Zainteresowanie i liczba osób pokazuje, że trzeba rozwijać ten format – uważa wójt Daniel Zadworny. Podobnie wypowiada się Andrzej Abako, starosta olsztyński, który nie żałuje, że powiat olsztyński po raz pierwszy włączył się finansowo w organizację imprezy.

– Szlak Napoleoński, który liczy 40 km i zaczyna się w Barkwedzie, a potem idzie przez Gutkowo, Mątki, Jonkowo, Gołogórę, Skolity aż do Konradowa zdecydowanie zasługuje na lepszą promocję, bo to może być znakomity produkt turystyczny większego Szlaku Świętej Warmii – uważa starosta Andrzej Abako. – Inscenizacja w Barkwedzie była bardzo ciekawa, a za trzy lata, gdy będziemy obchodzić 220 rocznicę kampanii napoleońskiej na Warmii, trzeba przygotować coś jeszcze bardziej wyjątkowego.

Wydarzenie w Barkwedzie zorganizowali: gmina Dywity, powiat olsztyński, sołectwo Barkweda, GOK Jonkowo, SP Jonkowo, GRH 21. Batalion Fizylierów, OSP Brąswałd i Klub Jeździecki „U Doktorka" w Barkwedzie, którego właściciel dr Tomasz Kardacz użyczył bezpłatnie nieruchomości pod bitwę i pod parkingi.

Takich tłumów na Pikniku Napoleońskim w Barkwedzie organizatorzy się nie spodziewali

Inscenizacja bitwy o przeprawę na Łynie trwała około 50 minut. Wygrali ją Francuzi

Setka rekonstruktorów z Polski, Litwy, Łotwy, Estonii, Niemiec i Irlandii dała wspaniały pokaz swoich umiejętności

Prawie 70 uczniów z gminy Dywity wyjechało na zimowiska w góry i do Warszawy

W ferie nudy nie było!

Dzięki współpracy z partnerską gminą Zarszyn i z parafią w Słupach prawie 70 uczniów z gminy Dywity mogło spędzić ferie na zimowiskach w górach i w Warszawie. Było mnóstwo szusowania na nartach i odwiedziny w ciekawych miejscach stolicy. Gmina Dywity wsparła finansowo oba wyjazdy feryjne.

W ferie uczniowie z klas V-VIII ze szkół z terenu gminy Dywity zdecydowanie nie narzekali na nudę. Gmina Dywity po raz kolejny we współpracy ze sprawdzonymi partnerami zorganizowała dwa zimowiska, w których udział wzięło łącznie prawie 70 osób. Pierwsze z nich, w którym wzięło udział 50 uczniów, odbyło się w zdecydowanie górskim klimacie w województwie podkarpackim.

– Wyjazd na zimowe ferie był możliwy dzięki współpracy z naszą partnerską gminą Zarszyn – mówi Daniel Zadworny, wójt gminy Dywity. Dzieci były zakwaterowane w Domu Wczasów Dziecięcych w Rymanowie-Zdroju.

– Celem wyjazdu była międzyszkolna integracja dzieci, aktywne spędzenie wolnego czasu oraz nauka i doskonalenie jazdy na nartach – mówi Waldemar Szydlik, sekretarz gminy Dywity. Program na tydzień wypoczynku był bardzo ciekawy i urozmaicony. Oprócz nauki jazdy i szusowania na nartach nasza młodzież odwiedziła krytą ujeżdżalnię w Instytucie Zootechniki Odrzechowa, a także Fabrykę Czekolady. Odbyło się też ognisko, zwiedzanie okolicy czy dyskoteki. Zimowisko było finansowane ze środków gminy Dywity i gminy Zarszyn, a rodzice opłacili koszt wstępu na atrakcje i kieszonkowe. Uczniowie z Dywit nie wypoczywali tylko w górach, ale również na zimowisku w Warszawie. Wyjazd 5-dniowy dla 16 uczniów klas VI-VIII zorganizowała parafia w Słupach z księdzem proboszczem Zbigniewem Meją na czele, a także gmina Dywity i rodzice, którzy opłacili bilety wstępu na atrakcje. Podczas wyjazdu młodzież zwiedziła mnóstwo interesujących miejsc m.in.: Muzeum Powstania Warszawskiego z przewodnikiem, Muzeum Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki z przewodnikiem, Muzeum Świata Iluzji, Muzeum Narodowe, Fabrykę Czekolady, Grób Nieznanego Żołnierza czy Stare Miasto i Zamek Królewski. Gmina opłaciła transport pociągiem, 4 noclegi w hotelu, wyżywienie, opiekę wychowawcy i ubezpieczenie, a rodzice bilety wstępu na atrakcje.

– Warto wspomnieć, że to już kolejny feryjny wyjazd, którego organizacji podjął się ksiądz Zbigniew Meja, za co mu serdecznie dziękujemy – mówi wójt Daniel Zadworny.

Uczniowie z gminy Dywity przez tydzień doskonalili jazdę na nartach na zimowisku w górach

Ekonomia społeczna wspiera rynek pracy

Blisko 120 mln zł trafi na wsparcie 570 podmiotów ekonomii społecznej, dzięki czemu powstanie co najmniej 850 miejsc pracy dla osób znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji na rynku pracy. To spodziewane efekty podpisanych niedawno umów.

Dokumenty podpisali marszałek Marcin Kuchciński i wicemarszałek Miron Sycz z przedstawicielami wykonawców umów: Elbląskim Stowarzyszeniem Wspierania Inicjatyw Pozarządowych, Nidzicką Fundacją Rozwoju „NIDA", ełckim Stowarzyszeniem Adelfi i Stowarzyszeniem na Rzecz Rozwoju Spółdzielczości i Przedsiębiorczości Lokalnej WAMA-COOP w Olsztynie.

– To kolejne ważne działania mające realny wpływ na rozwój naszego regionu, po umowach z Bankiem Gospodarstwa Krajowego, z Lokalnymi Grupami Działania czy z gminami pogranicza – mówi marszałek Marcin Kuchciński. – Inwestujemy już środki z nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej. Dodam, że wspieramy też taki rodzaj działalności, w którym najważniejszą rolę odgrywają ludzie, a zysk nie jest celem samym w sobie.

W ramach działania podpisane zostały cztery umowy o dofinansowanie na łączną kwotę 118 728 567,40 zł, w tym dofinansowanie 115 855 690,63 zł. Wsparciem objętych zostanie minimum 570 podmiotów ekonomii społecznej oraz utworzonych zostanie minimum 850 miejsc pracy w przedsiębiorstwach społecznych.

– Nasi partnerzy w tym działaniu to doświadczone podmioty ekonomii społecznej, które na trudnym rynku pracy oferują kompleksowe usługi wsparcia, doradztwa, konsultacji – mówi wicemarszałek Miron Sycz. – Są to podmioty sprawne, kreatywne i ze wszech miar pomocne osobom, którym ciężej się na tym rynku odnaleźć.

Projekty będą realizowane w czterech subregionach: olsztyńskim, elbląskim, nidzickim i ełckim.

Subregion olsztyński obejmuje powiaty: Olsztyn olsztyński, mrągowski, kętrzyński, bartoszycki i lidzbarski. Projekt realizowany będzie przez Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Spółdzielczości i Przedsiębiorczości Lokalnej WAMA-COOP w partnerstwie z Bankiem Żywności w Olsztynie do 31.10.2029 r. Wartość projektu to blisko 29 mln zł, w tym dofinansowanie 28 mln zł.

Artyści z regionu – zgłaszajcie się

Trwa nabór do XXVI edycji Ogólnopolskiego Festiwalu Sztuki Słowa „...czy to jest kochanie?", który potrwa od 15 do 17 marca 2024 roku w Elblągu. Do udziału mogą się zgłaszać artyści z całego regionu.

Festiwal jest imprezą otwartą dla artystów, uczniów szkół ponadpodstawowych, studentów i dorosłych. Część turniejowa wydarzenia obejmuje dwie kategorie: recytacja oraz piosenka recytatorska. Tematem przewodnim Festiwalu jest miłość, choć organizatorzy podkreślają, że prezentować można również „sztukę słowa" w innych, podobnych i właśnie zupełnie odmiennych uczuciach – przyjaźni, czy nienawiści.

Z kolei prezentacja w kategorii piosenka poetycka, w której uczestnicy wykonują również dwa utwory, musi zawierać w sobie elementy literatury, muzyki i aktorstwa. Liczy się tu także indywidualna interpretacja każdego tekstu słowno-muzycznego.

Kartę uczestnictwa, teksty utworów oraz – w przypadku piosenki poetyckiej – swoje nagranie, należy przesłać w terminie do 24 lutego 2024. Informacje o zakwalifikowaniu będą podane do 5 marca 2024 na stronie Festiwalu: www.kochanie.swiatowid.elblag.pl (znajdują się tam również wszystkie formularze zgłoszeniowe).

Festiwal to nie tylko część konkursowa, to także miejsce, gdzie pokazywane są wartościowe koncerty. W tym roku „...czy to jest kochanie?" rozpocznie recital Jarosława Jar Chojnackiego. Melomani zachwyceni z pewnością będą koncertem Hanny Banaszak, który planowany jest na ostatni dzień Festiwalu. Wtedy to, po koncercie laureatów, wystąpi znana artystka.

Organizatorem wydarzenia jest Centrum Spotkań Europejskich ŚWIATOWID w Elblągu.

OLSZTYN O!GRÓD Z NATURY olsztyn.eu

JESTEŚMY NA: facebook.com/olsztyn.eu youtube.com/wwwolsztyneu instagram.com/miastoolsztyn

Olsztyńska spalarnia w rozruchu

W połowie roku Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów ma zostać oddana do użytku. Trwa rozruch największej inwestycji Olsztyna ostatnich lat.

Instalacja musi zostać sprawdzona, zoptymalizowana i dostosowana do potrzeb miasta. Rozruch rozpoczął się w połowie grudnia. Od tego momentu do ITPO przywożone są odpady, które zasilają kocioł.

– Temperatura w kotle to 1200 stopni Celsjusza, przy kominie musi mieć minimum 850 stopni – tłumaczy dyrektor techniczny ITPO, Sebastian Metka. – Taki jest wymóg środowiskowy, który gwarantuje, że do atmosfery nie będą wydostawały się niebezpieczne związki, będące efektem spalania śmieci.

Instalacja może przerobić 15 ton śmieci na godzinę. Taka liczba docelowo zagwarantuje 30 megawatów ciepła i 10 megawatów energii elektrycznej na godzinę.

– Na początku lutego testowaliśmy pierwszą turbinę, aby sprawdzić czy jest szczelna – dodaje Metka. – To pierwszy krok do produkcji energii, bo na razie jeszcze jej nie wytwarzamy. Później zaczniemy ją przesyłać do miejskiej sieci.

Docelowo instalacja przerobi 100 tysięcy ton śmieci rocznie.

– To pokryje około 35 proc. zapotrzebowania mieszkańców Olsztyna na ciepło – precyzuje Jarosław Sałamacha z zarządu Dobrej Energii. – Roczna produkcja energii elektrycznej oddanej do sieci szacowana jest na ponad 73 tys. MWh.

Instalacja będzie jednym z najnowocześniejszych zakładów tego typu w Europie. Jedynym paliwem w kotle będą tu śmieci RDF, czyli takie, które mają dużą kaloryczność.

Instalacja Termicznego Przekształcania Odpadów przy ul. Bublewicza to największa inwestycja Olsztyna ostatnich lat. ITPO zamieni na ciepło oraz elektryczność 100 tysięcy ton śmieci rocznie

Olsztyńska instalacja jest jednym z najnowocześniejszych oraz bezpiecznych dla środowiska zakładów w Europie

– Budując instalację założyliśmy, że rozwiążemy problemy i domkniemy system gospodarowania odpadami nie tylko w Olsztynie, ale w całym województwie – tłumaczy prezydent miasta, Piotr Grzymowicz. – Koszt utylizacji paliwa w nowej ciepłowni jest znacznie niższy, niż w dotychczasowym procesie.

Instalacja zostanie oddana do użytku w połowie czerwca tego roku.

Taniej za śmieci

O 12 proc. spadła stawka za odbiór śmieci od mieszkańców Olsztyna. Jest to możliwe m.in. dzięki planowanemu uruchomieniu w połowie roku Instalacji Termicznego Przekształcania Odpadów oraz dzięki wygenerowanej w ubiegłym roku nadwyżce.

– Dotychczas, aby pozbyć się tony biopaliwa, nasza gmina musiała wydać 600-820 złotych – tłumaczy prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Teraz RDF trafia do Instalacji przy ul. Bublewicza za 350 zł za tonę. Gdy ITPO zostanie zakończone koszt będzie nie większy niż 400 złotych za tonę.

Między innymi dzięki temu stawki zmniejszą się z 11,10 złotego do 9,80 złotego za m3 zużytej wody, od którego naliczana jest opłata za odbiór odpadów.

Harmonogram odbioru odpadów, oraz wszystkie informacje związane z systemem gospodarowania odpadami komunalnymi znajduje się na stronie czysty.olsztyn.eu.

Szukamy chętnych do Rady Olsztyńskich Seniorów

To oni wiedzą najlepiej jakie są potrzeby osób starszych. I jakie inicjatywy powinny być realizowane dla tego środowiska. Dlatego to właśnie seniorów szukamy.

Do 16 lutego Urząd Miasta Olsztyna będzie przyjmował zgłoszenia do Rady Olsztyńskich Seniorów, czyli społecznych doradców prezydenta, którzy współpracują z włodarzem miasta we wszystkich obszarach dotyczących osób starszych.

– Rada reprezentuje środowisko osób starszych, współpracując w zakresie integracji, aktywizacji i edukacji seniorów – mówi prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Współpracuje także w zakresie wykluczenia społecznego osób starszych, przełamywania stereotypów na temat seniorów i starości oraz budowania ich autorytetu, a także poprawy warunków ich życia.

Rada wybierana jest spośród osób zgłoszonych przez przedstawicieli podmiotów działających na rzecz osób starszych, organizacji pozarządowych oraz podmiotów prowadzących uniwersytety trzeciego wieku. Prawo zgłoszenia kandydata do Rady ma także grupa 20 seniorów posiadających bierne prawo wyborcze do Rady.

Kandydatami mogą być wyłącznie osoby, które mieszkają na terenie Olsztyna i ukończyły 60. rok życia. Rada składa się z 20 osób powoływanych na trzyletnią kadencję. Wszystkie szczegóły i niezbędne dokumenty są na stronie senior.olsztyn.eu.

Laureaci najbardziej prestiżowej nagrody prezydenta Olsztyna

Znamy laureatów statuetek św. Jakuba

To najbardziej prestiżowa nagroda Prezydenta Olsztyna, przyznawana za wybitne dokonania na rzecz miasta. Już po raz 20. aktywni mieszkańcy, przedsiębiorcy, ludzie kultury i społecznicy otrzymali statuetki św. Jakuba. Prezydent Olsztyna wręcza je w 6 dziedzinach: kultura, nauka, sport, gospodarka, działalność pozarządowa i szczególne zasługi dla Olsztyna.

– Mamy przyjemność nagradzać statuetkami osoby szczególnie zasłużone dla naszego miasta – mówi prezydent Olsztyna, Piotr Grzymowicz. – Każde miasto potrzebuje swoich promotorów. Cieszę się, że są oni wśród nas, przynosząc chwałę stolicy Warmii i Mazur.

Statuetka św. Jakuba została ustanowiona na 650-lecie nadania Olsztynowi praw miejskich, a pierwsze nagrody zostały wręczone w 2004 roku (za rok poprzedni).

Lista nagrodzonych za 2023 rok:

Kategoria Kultura – Karolina Felska i Krzysztof Wasilewski: to najbardziej utytułowana Polska para w tańcu towarzyskim – 20-krotni Mistrzowie Polski w tańcach standardowych, latynoamerykańskich, wielokrotni finaliści Mistrzostw Świata i Europy Zawodowców w 10 Tańcach i w tanecznym Show.

Kategoria Nauka – Prof. Andrzej Krankowski: jest kierownikiem Centrum Diagnostyki Radiowej Środowiska Kosmicznego UWM oraz szefem konsorcjum POLFAR, które wchodzi w skład International LOFAR Telescope. To członek założyciel, przedstawiciel Polski w konsorcjum na rzecz europejskiej infrastruktury badawczej LOFAR (ERIC).

Kategoria Sport – Aleksandra Lisowska: polska lekkoatletka specjalizująca się w biegach długodystansowych, reprezentantka naszego kraju na Igrzyskach XXXII Olimpiady Tokio 2020 w maratonie. Jako pierwsza Polka wywalczyła minimum na Igrzyska Olimpijskie w Paryżu.

Kategoria Gospodarka – Warmińsko-Mazurski Klub Biznesu: głównym celem organizacji jest integracja środowiska lokalnego biznesu, wymiana doświadczeń, a także inicjowanie i wspieranie przedsięwzięć na rzecz pobudzenia przedsiębiorczości oraz prezentacja najlepszych praktyk biznesowych. Obecnie Klub zrzesza 23 przedsiębiorców z całego regionu.

Kategoria Działalność pozarządowa – Katarzyna Grabińska: prezeska fundacji tańca i sztuki ARToffNIA, opiekun artystyczny Pracowni Tańca PRYZMAT, która jest nie tylko wizytówką kultury Olsztyna, ale także ruchu amatorskiego w regionie warmińsko-mazurskim. Wraz z zespołem buduje zawodową scenę teatru tańca w Olsztynie.

Kategoria Szczególne zasługi dla Olsztyna – Bank Żywności w Olsztynie: to prężnie rozwinięta i działająca organizacja. Nie tylko pozyskuje i dystrybuuje żywność, ale prowadzi również edukację w zakresie prawidłowego odżywiania i niemarnowania żywności.

Bezgotówkowo w ratuszowym wpłatomacie

Do mieszkańców stolicy Warmii i Mazur trafiają już decyzje podatkowe dotyczące opłat za 2024 rok. Zwolennicy transakcji bezgotówkowych mogą zrobić przelew na konto urzędu albo skorzystać ze specjalnego wpłatomatu.

Osiemdziesiąt pięć tys. decyzji podatkowych – taką liczbę przesyłek dostarczą w najbliższych tygodniach gońcy. Uregulowanie należności jest teraz jeszcze łatwiejsze dzięki urządzeniu działającemu od początku roku w holu budynku przy ul. Wyzwolenia 30.

– Dzięki specjalnemu wpłatomatowi można bezgotówkowo regulować zarówno podatki lokalne, jak i wnosić opłatę skarbową – informuje dyrektor Wydziału Podatków i Opłat Urzędu Miasta Olsztyna, Czesław Kalinowski. – Urządzenie obsługuje zarówno płatność kartą, jak i BLIK-iem.

Interfejs jest bardzo intuicyjny. Wystarczy podać niezbędne informacje oraz opłacić należność. Wpłatomat może zakodować nasze dane w postaci wydruku kodu QR, by kolejnym razem nie trzeba było ponownie wprowadzać ich ręcznie. Poza tym, do każdej transakcji wydrukuje potwierdzenie zrealizowanej transakcji, które może stanowić dowód np. wniesienia opłaty skarbowej.

Decyzje – dotyczące podatku od nieruchomości, rolnego, leśnego czy od środków transportowych – powinny trafić do olsztynian do końca lutego.

– Termin płatności należności to 15 marca – przypomina dyrektor Kalinowski. – Jednak jeśli decyzja zostanie dostarczona już w marcu, to obowiązuje 14-dniowy okres na uregulowanie należności. W tym czasie na pewno nie zostaną naliczone odsetki.

Poza wpłatomatem przy ul. Wyzwolenia 30 lokalne podatki i opłaty skarbowe bezgotówkowo można regulować przelewem na odpowiedni numer rachunku bankowego.

Na terenie Urzędu Miasta Olsztyna (budynek ratusza przy pl. Jana Pawła II 1) działa punkt kasowy Banku Handlowego SA, w którym można realizować gotówkowe wpłaty na rzecz gminy Olsztyn i jej jednostek organizacyjnych bez dodatkowych prowizji i opłat. Na terenie Olsztyna funkcjonują także dwie inne placówki banku – przy ul. Wilczyńskiego 25/lokal F oraz ul. Kościuszki 87.

Lokalne podatki oraz opłaty skarbowe można regulować bezgotówkowo we wpłatomacie ustawionym w Urzędzie Miasta przy ul. Wyzwolenia

OLSZTYN
O!GRÓD Z NATURY
URZĄD MIASTA OLSZTYNA
Biuro Prezydenta Miasta i Dialogu Obywatelskiego
Jana Pawła II 1, 10-101 Olsztyn
89 527-35-39, 89 527-31-11 w. 419
rzecznikprasowy@olsztyn.eu
olsztyn.eu

Materiał powierzony

Kandydat na prezydenta Robert Szewczyk

Niedawno jako pierwszy oficjalnie ogłosił Pan swoją kandydaturę w wyborach na prezydenta Olsztyna. Dlaczego podjął Pan taką decyzję?

Urodziłem się i żyję w Olsztynie. Tu założyłem rodzinę i tu pracuję. Moje zaangażowanie jest dla mnie naturalnym odruchem. Wszystko, co dzieje się w naszym mieście, jest dla mnie ważne. Zarówno prywatnie jak i zawodowo.

Olsztyn to mój dom. Lubię to określenie, bo dobrze opisuje moją wizję funkcjonowania miasta. Dziś Olsztyn można podziwiać. Wszystkiego rodzaju inwestycje i budowy robią świetne wrażenie. Ale czym jest idea bez ludzi? W każdym domu zawsze najważniejszy będzie jego mieszkaniec, rodzina, która w nim żyje. I o tę rodzinę chcę dzisiaj zadbać. O to, żeby miała gdzie pracować, gdzie się leczyć, żyć, gdzie się bawić, gdzie przeżywać kulturę i korzystać z funkcjonalnej infrastruktury miejskiej. Ważną rolę w rodzinie odgrywają seniorzy, którzy przez całe życie ciężko pracowali na nasz dobrobyt. Bardzo mi zależy, żeby ich dzisiaj docenić.

Jakie to miałyby być konkretnie działania?

Dziś powiem o trzech, resztę moich propozycji dla Olsztyna przedstawię w trakcie kampanii. W trosce o seniorów powołamy do życia Centrum Zdrowia Seniora. Jednostkę, która w jednym miejscu i w jednym czasie będzie oferowała pełną opiekę medyczną nad naszymi seniorami.

Musimy też zadbać o olsztyńskich uczniów i przedszkolaków. W czasie wakacji lub ferii zimowych rodzice muszą brać wymuszone urlopy, żeby zajmować się dziećmi. Proponujemy bogatą ofertę zajęć pozalekcyjnych o charakterze edukacyjnym, kulturalnym i sportowym: miejski basen, udział w półkoloniach i wszystkich inicjatywach mających zbawienny wpływ na zdrowie i samopoczucie naszych dzieci. Sam jestem ojcem trzech nastolatków i wiem, jakie to wyzwanie

zorganizować im wolny, ale równocześnie wartościowy czas. Miasto ma w tej sprawie wiele do zrobienia.

Muszę też wspomnieć o przedsiębiorcach. O tych, którzy w Olsztynie pracują, ale i o tych, których chciałbym do miasta zaprosić. Wielu chciałoby u nas inwestować, ale może zbyt często słyszeli, że „się nie da". Stworzymy dla nich korzystną ofertę, bo Olsztyn potrzebuje nowych miejsc pracy i wyższych wynagrodzeń. Czas zerwać z przekonaniem, że żyjemy w jednym z najbiedniejszych regionów Polski. Nikt nam nie pomoże tego zmienić, sami musimy zadbać o własne interesy i swoją przyszłość. W ratuszu powstanie Centrum Współpracy z Przedsiębiorcami. Potrzeba wiele energii i nowego, świeżego podejścia do spraw biznesowych. Bo przedsiębiorców w Olsztynie jest po prostu za mało.

Każdy kandydat na prezydenta będzie starał się udowodnić, że może dużo zrobić dla dobra miasta. Co Pana wyróżnia?

Wiele rzeczy. Jestem jednym z nielicznych kandydatów, który może pochwalić się kilkunastoletnim doświadczeniem pracy w samorządzie. Dobrze wiem, jak działa ratusz, jakie ma ograniczenia i jakie możliwości. Po prostu się na tym znam i jestem do tej pracy przygotowany.

Reprezentuję też środowiska, z którymi współpraca przyniesie Olsztynowi wiele korzyści. Po raz pierwszy od lat nasze miasto ma szansę nawiązać dialog z ministerstwami i z polskim rządem. Mamy w końcu okazję zamanifestować swoją obecność, nie być pomijanymi przy krajowych projektach i inwestycjach. To dla nas wielka szansa. Olbrzymie wsparcie finansowe z Unii Europejskiej, które do tej pory było wstrzymywane ze względów politycznych, dziś musi płynąć do Olsztyna. Nasze miasto na to bardzo zasługuje. Żyją tu wspaniali ludzie, którzy są tego warci.

BookLove – szybkie randki z książką w Planecie 11

Nie wyobrażasz sobie życia bez dobrej lektury, ale brakuje Ci towarzystwa do rozmowy o swojej pasji? Przyjdź na szybką randkę z książką w Planecie 11 i podziel się miłością do czytania.

BookLove to spotkanie dla miłośników literatury, gdzie można wymienić się swoimi myślami na temat książek czy opowiedzieć o najnowszych czytelniczych odkryciach. Może różnić nas liczba przeczytanych stron, zainteresowania, gatunek literacki, po który najchętniej sięgamy, ale z pewnością łączy jedno – miłość do książek. Rozmawiać o nich można z każdym, niezależnie od płci i wieku.

Szybkie randki z książką w bibliotece to nie tylko przyjemny sposób na spędzenie Walentynek, ale przede wszystkim znakomity sposób na możliwość poznania wielu osób o podobnych zainteresowaniach i poszerzenia grona znajomych. Nie szukasz miłości? Pamiętaj, że przyjaźń jest równie cenną zdobyczą.

Na początku spotkania zaprosimy uczestników do indywidualnych rozmów w kameralnej atmosferze, a następnie liczymy na swobodne dyskusje. Gwarantujemy przytulne wnętrze biblioteki z muzyką w tle, drobny poczęstunek i losowanie upominków.

Wydarzenie odbędzie się w środę, 14 lutego o godz. 18.30 w bibliotece Planeta 11 (al. Piłsudskiego 38). Jeśli masz ochotę wziąć udział w tym wyjątkowym spotkaniu, zachęcamy do zapisów poprzez formularz kontaktowy, dostępny na stronie Planety 11.

UWAGA! BookLove to spotkanie dla osób powyżej 16 lat. Liczba miejsc ograniczona, udział w wydarzeniu zostanie potwierdzony przez organizatorów.

REKLAMA

Znane i nieznane historie Olsztyna

Zabudowę samej ulicy Cesarskiej, czyli Dąbrowszczaków zaczęto pod koniec XIX wieku. Prawdopodobnie pierwszym obiektem użyteczności publicznej był obecny gmach sądu. Prawie od samego początku powstania ulica była utwardzona brukiem, a jak zaczęto wznosić wille i budynki publiczne, otrzymała ona uliczne oświetlenie gazowe, które uruchomiono zaraz po wojnie z chwilą, jak zaczęła funkcjonować miejska gazownia.

– Cześć Jacek! – Obejrzałem się i ujrzałem mojego kolegę Mirka idącego ulicą Dąbrowszczaków z wypchaną reklamówką. Przystanąłem i zapytałem. – Co cię sprowadza do Olsztyna? Przecież koło Kozłowa, tam gdzie mieszkasz, masz dwa miasta pełne sklepów, a ty do Olsztyna przyjeżdżasz na zakupy. – Tym razem jest odwrotnie, ja przywożę. Mam pełną reklamówkę dziecięcych rzeczy po moich wnukach. Nie wiem co z nimi zrobić. Podobno tu przy Dąbrowszczaków jest firma, która pomaga potrzebującym ludziom. – Masz rację, tutaj, w tym domu nad apteką, na drugim piętrze mieści się PKPS. Kiedyś to oni nawet zbiórki odzieży i sprzętu AGD robili, teraz to nie jestem pewny, ale na pewno te ciuszki wezmą. Potrzebujących dalej jest pełno. Mogą je przekazać do domu samotnej matki, który jest w Olsztynie przy ulicy Królowej Jadwigi, a drugi przy kościele w Brąswałdzie.

– Poczekaj na mnie – powiedział Mirek – tyko te rzeczy zaniosę i powspominamy dawne czasy przy kawce i przy okazji pokażę ci pewne stare zdjęcie. Piwa się nie napijemy, bo jestem samochodem. Mirek wszedł do budynku, a ja stanąłem na chodniku i cofnąłem się w myślach do chwili gdy w 1955 roku przyjechałem z rodzicami z zapadłej wsi pod Giżyckiem do Olsztyna. Ulica wyłożona była wtedy brukiem i kursował po niej tramwaj, przystanek był naprzeciwko restauracji Smakosz. Teraz jest tam reprezentacyjny hotel Dyplomat. Jak przyjechaliśmy do Olsztyna, ulica Dąbrowszczaków już miała tę nazwę, ale od zakończenia II wojny, do chyba 1953 nazywała się Józefa Stalina. Natomiast do 1945 roku nazywała się ona Cesarską, a wcześniej, na samym początku w XIX wieku, ulicą Barczewską. Mirek wyszedł z PKPS zadowolony. – Zabrali – powiedział. – Teraz możemy napić się kawy. Poszliśmy do chińskiej restauracji, która zastąpiła bar gastronomiczny z lat pięćdziesiątych. Zamówiliśmy kawę i po kaczce po pekińsku i zaczęliśmy pogaduszki. Mirek wyciągnął starą fotografię. Od razu poznałem. Był na niej budynek Banku Rzeszy, który istnieje do dzisiaj i służy również finansjerze. Ten dom wybudowano specjalnie pod potrzeby banku prawdopodobnie w 1923 roku. Mieścił się w nim odział berlińskiego Banku Rzeszy. Ta placówka w Olsztynie powstała w 1880 roku. I na samym początku przez kilka lat swoją siedzibę miała przy obecnej ulicy Pieniężnego w budynku gdzie teraz mieści się ZETO. Potem, gdy oddano nową siedzibę z prawdziwego zdarzenia, z potężnym skarbcem pod ziemią, cały czas była przy ulicy Cesarskiej. Sam budynek jest typowym solidnym modernistycznym gmachem z dużymi oknami na parterze, wzniesionym z czerwonej cegły. Mirek zaczął się śmiać. – Ty wszystko wiesz.

– Jestem taki mądry, bo ostatnio studiowałem zapiski o przedwojennej ulicy Bankowej, obecnie ulicy Asnyka, na której przez jakiś czas był prywatny bank, a raczej lichwiarska firma pożyczkowa, to przy okazji poczytałem o innych bankach w Olsztynie. Byłem też w środku tego przedwojennego Banku Rzeszy, oczywiście jak w gmachu był już polski bank. Na parterze była bankowa manipulacyjna sala i pomieszczenia biurowe. Na wyższych kondygnacjach Banku Rzeszy mieściły się mieszkania dyrektora banku, księgowego i skarbnika. Budynek miał elektryczne oświetlenie, instalacje: gazową, wodną i kanalizacyjną oraz centralne ogrzewanie. Po naprawieniu wojennych zniszczeń, w 1948 roku swój oddział urochomił w nim NBK. Mieścił się on w nim do 1989, kiedy to przeniósł się do nowej siedziby przy ulicy Piłsudskiego. Po nim wprowadził się inny bank, potem jeszcze inny i teraz też jest tam bank. W budynku nie ma już służbowych mieszkań. Gruntowny remont w 1998 przystosował wszystkie pomieszczenia do potrzeb bankowości. Jest to obecnie w Olsztynie jeden z nielicznych gmachów, który pełni tę samą funkcję od chwili wybudowania.

Zabudowę samej ulicy Cesarskiej, czyli Dąbrowszczaków zaczęto pod koniec XIX wieku. Prawdopodobnie pierwszym obiektem użyteczności publicznej był obecny gmach sądu. Jego budowa trwała od 1878 do 1880 i również, jak budynek banku, pełni do dnia dzisiejszego tę samą funkcję, ale po odbudowie po pożarze jego oblicze niestety bardzo się zmieniło. W tej chwili w ogóle nie jest podobny do pierwotnej wersji.

Prawie od samego początku powstania ulicy Barczewskiej była ona utwardzona brukiem, a jak zaczęto wznosić wille i budynki publiczne, otrzymała ona uliczne oświetlenie gazowe, które uruchomiono zaraz po wojnie z chwilą, jak zaczęła funkcjonować miejska gazownia. Latarnie gazowe paliły się do połowy lat pięćdziesiątych. Potem zastąpiono je elektrycznymi.

Na początku XX wieku do mieszkań doprowadzono wodę i kanalizację. W okresie międzywojennym była to ulica ludzi bogatych i wysoko postawionych urzędników. Mieszkali oni w ekskluzywnych mieszkaniach urządzonych w willowych budynkach i pięknych secesyjnych kamienicach. Praktycznie przy tej ulicy były tylko mieszkania, gmachy użyteczności publicznej, banki i hotele. Praktycznie nie było sklepów. Poza nielicznymi, jak salon meblowy, tuż przy banku w willi Fortuna (obok budynku Banku Rzeszy). W czasach współczesnych zastąpił go sklep obuwniczy. – Jak wiesz, po ulicy Cesarskiej od 1907 roku jeździł tramwaj. Swój przystanek i mijankę miał na wysokości dawnej restauracji Smakosz.

Nieżyjący już, znany żeglarz, a zaraz po II wojnie światowej specjalista od taboru elektrycznego w Olsztynie, inżynier Władysław Karbownik był człowiekiem, który w 1946 roku uruchamiał olsztyńskie tramwaje. Próbna jazda 28 kwietnia zakończyła się awarią i motorowy wagon stanął przy zbiegu ulicy Partyzantów i Józefa Stalina. Rozkaz partyjnych władz brzmiał – tramwaj musi pojechać w pochodzie 1-majowym. Pan Władysław bez snu pracował dwie doby, w tramwaju na środku ulicy, pilnowany przez żołnierzy. Zapewniali mu oni spokój w pracy, oraz dbali o szybką dostawę części. W tym czasie, chyba w Smakoszu, święto robotnicze obchodzili już olsztyńscy dygnitarze. Usterkę udało się usunąć i tramwaj dzwoniąc podjechał pod restaurację. Motorniczy krzyknął – Gotowe! Elita krzyknęła – Hurra! A pan Karbownik zasnął na siedzeniu tramwaju.

Niedaleko gastronomicznego baru, czyli koło chińskiej restauracji, po tej samej stronie co bank, a na przeciwko restauracji Smakosz, potem Pod Samowarem, w latach 50. i 60. istniał jedyny w Olsztynie prywatny zakład fryzjerski. Jego właścicielem był Antoni Kościelniak. Był to drogi zakład i dlatego mistrz grzebienia układał włosy przeważnie żonom dygnitarzy i wysoko postawionych urzędników. Teraz też w tym samym miejscu jest zakład fryzjerski, też na wysokim poziomie, ale włosy w nim mogą układać wszystkie chętne panie. – Teraz, Mirku, spokojnie jedz. Jak skończymy kawkę i kaczkę to ci go pokażę.

Jacek Panas

Nawet małe dziecko wie, że woda to życie. Bez niej człowiek nie może funkcjonować, jak również bez niej nie mogą istnieć zwierzęta, ani rośliny. Dlatego między innymi samorządy dbają o dostarczanie mieszkańcom tej życiodajnej substancji.

Oszczędzasz – tracisz

Jak pamięcią sięgam nigdy jej nie brakowało i do tego była tania. Kiedyś nawet jej cena za m3 oscylowała koło 30-40 groszy. Mimo tak niskiej kwoty wszyscy ją szanowali i bez potrzeby nie marnowali. Kiedy w Olsztynie wybudowano nową oczyszczalnię ścieków wszystko stanęło na głowie. Ceny wystrzeliły w górę i tak jest cały czas. Prawie co roku monopolista, czyli przedsiębiorstwo wodociągów, cały czas podnosi ceny. Raz trzeba drożej zapłacić za samą wodę, raz za ścieki, bo na fakturze wyszczególnione jest to i to oraz łączna kwota. Potem jeszcze doszła cena za podgrzanie, ale tu już ceny dyktuje inna firma i w końcu mieszkaniec płaci taką cenę, że czasami lepiej kupować wodę mineralną w dużych butelkach i podgrzewać w garnku na kuchence. Nie pamiętam sytuacji, żeby woda potaniała. Niestety, w Olsztynie raczej się to nie zdarza i najgorsze, że przedsiębiorstwo ostatnio ogłosiło, że ma problemy i grozi mu bankructwo, a jedną z przyczyn jest mniejsze zużycie wody przez firmy i mieszkańców, nie mówiąc już o celowych i potrzebnych inwestycjach. Po cichu mówi się jeszcze, że również przyczyną kłopotów firmy są wysokie apanaże kierownictwa.

Nie jestem z wykształcenia ekonomistą, ale zastanawiam się jak to się dzieje, że taka potężna instytucja nie może związać końca z końcem, do tego przy dużym dofinansowaniu ze strony miejskiego samorządu. Woda wycieka przeważnie przez jakieś nieszczelności, ale którędy uciekają pieniądze z jedynej tego typu firmy w mieście. Nie wiem. Może mój adwersarz Andrzej wie, jak to się dzieje. Co skłoniło olsztynian do oszczędzania wody? To odkryłem! Spowodowały to wysokie opłaty za wywóz śmieci, uzależnione od zużycia wody. Proste, ale kto by pomyślał, że oszczędzanie wody może doprowadzić do złej kondycji molocha, który do tego nie ma w mieście konkurencji. Podobno gdyby cena wody poszła znowu do góry, to kondycja firmy by się poprawiła, ale czy to jest metoda? Gdyby woda znowu podrożała, to na pewno zmusiłoby to ludzi do jeszcze większych oszczędności i znowu firmie zabrakłoby pieniędzy, a więc trzeba znaleźć inne rozwiązanie. Tylko jakie? Pewne jest, że podnoszenie cen do niczego nie prowadzi, a może przynieść odwrotny skutek. A może przedstawić mieszkańcom prawdziwy koszt dostarczenia do mieszkania jednego metra sześciennego wody? To może uspokoiłoby złe nastroje.

Mi się jednak wydaje, że jedynym sposobem na uzdrowienie sytuacji, jest zlikwidowanie uzależniania opłaty za wywóz śmieci od zużytej wody, jak również obniżenie jej ceny. Poza tym, najważniejsze to zrobić remont kapitalny w samym przedsiębiorstwie, czyli zlikwidować nieszczelności oraz przeorganizować inne sprawy związane z jego działalnością. Pewne jest, że miasto musi odpowiednio dotować firmę, która dostarcza nam niezbędną do życia wodę, a potem odbiera ścieki. W związku z tym, że funkcjonuje ona przede wszystkim za nasze pieniądze, musi dobrze funkcjonować.

Jacek Panas

REKLAMA

Nie jest chyba żadną tajemnicą, drogi Jacku, że problem z wodą, o którym mówi się coraz częściej, jest ściśle powiązany ze zmianami klimatycznymi. Mało opadów, mało wody. Kiedyś wyglądało to zdecydowanie inaczej.

Wszystko drożeje

Nie wiem kiedy wprowadzono pierwsze opłaty za korzystanie z wody w naszym kraju, bo nigdy to mnie nie interesowało, do czasu, aż musiałem za nią płacić. U babci, która mieszkała w małej miejscowości i jej sąsiadów były studnie na podwórkach i praktycznie każdy korzystał do woli. Dzieciństwo spędziłem w Ostródzie, mieszkałem wtedy w bloku i pamiętam, że w pobliżu było kilka ręcznych studni głębinowych, z których chętnie korzystaliśmy, bo woda z tych ujęć była o wiele smaczniejsza, niż

ta z kranu. Z tego co wiem, nawet obecnie woda pobierana ze studni głębinowej, w przypadku zwykłego korzystania jest darmowa. Jeżeli ktoś korzysta z takiej wody prowadząc działalność gospodarczą, musi mieć stosowne pozwolenie wodnoprawne. Nie są to jednak tematy naszych rozważań, więc zostawmy je na boku. Z ciekawostek dodam jeszcze tylko, że do niedawna np. woda w Irlandii była darmowa. Łatwo się chyba domyślić co spowodowało wprowadzenie opłat.

Niestety, każdego roku skala zanieczyszczenia wód stale się powiększa, co jest związane nie tylko ze wzrostem zaludnienia, rozwojem przemysłu, ale także działalnością rolniczą, zwłaszcza stosowaniem substancji chemicznych do wzrostu upraw, zwalczania szkodników i do ochrony roślin. Nie wiem czy wiesz, Jacku, ale doszukałem się, że najwięcej substancji zanieczyszczających wodę trafia do niej wraz ze ściekami. Dlatego także od nas samych zależy jaka woda wraca do środowiska, czyli w konsekwencji do naszych kranów. Do tego służą między innymi oczyszczalnie ścieków. A to niestety musi kosztować. Nie tylko samo wybudowanie, ale przecież także eksploatacja. Miasta się rozrastają i oczyszczalnie nie są w stanie za tym nadążyć, dlatego trzeba je modernizować i budować nowe. Zależność jest bardzo prosta. Ilość odprowadzanych ścieków, równa jest ilości pobranej wody. Krótko mówiąc ile wody, tyle ścieków. Dlatego w interesie nas wszystkich jest oszczędne jej zużycie.

Do systemów kanalizacyjnych odprowadzane są nie tylko ścieki z gospodarstw domowych, ale także z zakładów produkcyjnych i przemysłowych, a także instytucji powszechnego użytku. Zanim trafią do oczyszczalni, część z nich, z różnych powodów trafia do rzek i wód gruntowych. Niejednokrotnie informowały o takich przypadkach media, czyli do niektórych, taka interpretacja problemu nie trafia.

A teraz trochę faktów. Do 12 grudnia 2017 roku, zgodnie z ustawą o zaopatrzeniu w wodę i zbiorowym odprowadzaniu ścieków, ustalanie cen za zużycie wody było w gestii Rady Gminy (Rady Miasta). Od 12 grudnia 2017 tę rolę pełni organ administracji państwowej, czyli Wody Polskie.

Skąd w ogóle to powiązanie zużycia wody z opłatami za śmieci? Otóż okazuje się, że niektórzy mieszkańcy ukrywają prawdziwą liczbę lokatorów zamieszkujących wspólnie w gospodarstwie domowym, przez co mają oszczędności na opłatach za wywóz śmieci. Dlatego miasta i gminy znalazły rozwiązanie i przeliczają ten wywóz na zużycie wody. I tu kolejna ciekawostka, przy takich zasadach, znacznie spadło zużycie wody. Z tego powodu, najważniejszym licznikiem w każdym domu jest licznik wody, który warunkuje trzy opłaty: za wodę, odpady i ścieki.

Dlatego, Jacku, zamiast zmian personalnych w wodociągach, lepiej delikatniej i sensowniej obchodzić się z kranem. Z korzyścią nie tylko dla portfela.

Andrzej Zb. Brzozowski

REKLAMA

Rys. Zbigniew Piszczako

Dowcipy na każdą okazję :) :) :)

Więc mówi pan, doktorze, że to jest 23 tydzień ciąży?
– Tak, absolutnie.
– Dokładnie 23, a nie 27?
– Żadnych wątpliwości – 23 tydzień.
– Boże... Nie za tego za mąż wyszłam...

Rozmawiają dwie koleżanki:
– Wczoraj, na imprezie, poznałam świetnego faceta. Przystojny, czarujący, świetnie mnie słuchał. Dałam mu mój numer telefonu, puściłam oczko i powiedziałam by zadzwonił, gdy dotrze do domu. Minęły cztery dni i nie dzwoni!
– Może jest bezdomny?

Do księgarni wchodzi kobieta w żałobie, trzymając w ręku książkę „Grzyby wokół nas". Księgarz ściska jej rękę:
– Szczere wyrazy współczucia, wydawnictwo już poprawiło te błędy!

Czemu rozstałeś się z Kasią?
– A bo mi ciągle gadała „Ty mnie już nie kochasz!".
– No i?
– Przekonała mnie.

Sekretarka do szefa:
– Nie chciałabym naciskać, ale jak nie dostanę podwyżki, to będę zmuszona opublikować pamiętniki.
– Zaproś mnie gdzieś na Walentynki.
– Nie zadaję się z mężatkami.
– Jestem twoją żoną!
– Żadnych wyjątków...

Pacjent u stomatologa:
– Panie doktorze, bolą mnie zęby, które pan mi wstawił!
Na to lekarz:
– A nie mówiłem, że będą jak prawdziwe?!

Staruszka zbiera grzyby w lesie. Podchodzi do niej leśnik, zagląda do jej koszyka i mówi:
– Proszę natychmiast wyrzucić te grzyby. Nie można ich jeść!
A staruszka na to:
– Ja ich nie jem, tylko sprzedaję przy drodze...

Student pyta kolegę:
– Poradź mi jak napisać do ojca w liście o tym, że znów oblałem egzamin?
– Napisz tak: „Egzaminy skończone, u mnie nic nowego".

Wchodzi mąż do sypialni i widzi żonę w łóżku z kochankiem.
– Co wy tu robicie?
A żona do kochanka:
– A nie mówiłam, że debil!

Wybrał: AZB

Horoskop dla wybranych

BARAN 21.03-20.04
Utrzymanie diety na poziomie 1200 kcal dziennie gwarantuje Ci ubytek wagi ok. 5 kg w ciągu miesiąca. Jeżeli schudniesz więcej niż 7 kg, znaczy że nie przestrzegałeś dokładnie diety.

BYK 21.04-20.05
Jeżeli ktoś ci mówi, że za dużo pracujesz, za dużo pijesz kawy, za dużo palisz papierosów i się z nim zgadzasz, zastosuj się do jego wskazówek. Jeżeli nie, to po prostu zmień lekarza.

BLIŹNIĘTA 21.05-21.06
Jest czas na łowienie ryb i czas na suszenie sieci. Jeżeli nie jesteś wędkarzem lub ptakiem, to pierwsza część przysłowia ciebie nie dotyczy. Wychodzi więc na to, że jesteś pająkiem?

RAK 22.06-22.07
Aby w krótkim czasie zdobyć dużo gotówki, niekoniecznie trzeba trafić szóstkę w Lotto. Dużo łatwiejszym i równie skutecznym sposobem jest złowienie złotej rybki. Spróbuj.

LEW 23.07-23.08
Niespodziewanie stabilny okres pod względem finansowym. Żadnych wydatków, podatków i zero wpływów. Również brak kontaktów z wierzycielami. Wizualnych, jak i werbalnych.

PANNA 24.08-23.09
Odpowiedni czas na duże zakupy. Najlepiej wirtualne. Możesz też upiec ciasto u znajomych lub rozmrozić lodówkę u sąsiada. Nie tankuj również samochodu z byle powodu.

WAGA 24.09-23.10
Jeżeli chcesz kandydować na radnego czeka Cię dużo pracy i pomysłowości w konstruowaniu swojego programu wyborczego. Obecni radni pewnie rozwiążą wszystkie problemy w Twoim mieście.

SKORPION 24.10-22.11
Zapisz się na kurs samoobrony. Świadectwo ukończenia noś przy sobie. W przypadku powrotu do władzy partii, o tej samej nazwie co Twój kurs, będziesz miał bardzo mocny papier urzędowy.

STRZELEC 23.11-21.12
Świetny okres na dalekie podróże i wycieczki rowerowe. Nie wysyłaj żadnych listów i nie płać mandatów parkingowych. Lepiej jest zadzwonić i parkować zgodnie z przepisami.

KOZIOROŻEC 22.12-20.01
Pamiętaj o imieninach szefa. Nawet jeśli się złożycie na kwiaty, kup sam jakąś skromną wiązankę, wręcz ją osobiście i powiedz, że to od ciebie. Nie oczekuj jednak rewanżu.

WODNIK 21.01-19.02
Jeżeli kiedykolwiek chciałeś kupić losy na loterii, zrób to właśnie teraz. Im więcej wpakujesz w to pieniędzy, tym większe będzie Twoje postanowienie, żeby nie grać już nigdy więcej.

RYBY 20.02-20.03
Korzystny czas na inwestycje i transakcje bankowe. Unikaj spotkań rodzinnych. Bo będą Ci chcieli pożyczyć pieniądze. A wiesz jak to w rodzinie. Trzeba im będzie później oddać.

AZB

Redakcja zastrzega sobie prawo do unieważnienia horoskopu, bez podania przyczyn!

Frykasy Andrzeja

Prawie każdy ma własne, sprawdzone sposoby na udane ciasto. Jednym z najbardziej popularnych rodzajów ciasta w naszej kuchni jest ciasto, w którym zastosowano biologiczne metody spulchniania, wykorzystując właściwości drożdży piekarniczych. Drożdże te, uczestnicząc w procesie fermentacji alkoholowej, zamieniają cukry zawarte w cieście na alkohol i dwutlenek węgla, który tworzy pęcherze gazu, powodując tzw. wyrastanie. Podczas wypieku gazy zawarte w cieście zwiększają swą objętość, część alkoholu też zamienia się w gaz. Nie ma już chyba żadnej wątpliwości o jakim cieście mowa, dodam tylko, że przepis ten jest w 100% sprawdzony i nie ma możliwości, żeby coś się nie udało.

Ciasto drożdżowe

Składniki (na 2 blachy „keksowe"): ½ kilograma mąki tortowej, ½ kostki masła, 1 łyżka oleju, 5 żółtek, 5 dkg drożdży, 1 szklanka mleka, 4 łyżki cukru, 1 zapach pomarańczowy do ciast, garść rodzynków.

Drożdże należy rozprowadzić z mlekiem dodając jedną łyżkę cukru. Odstawić, aż podwójnie powiększą swoją objętość. Do mąki dodać żółtka ubite z pozostałymi 3 łyżkami cukru i połączyć całość z drożdżami. Tak powstałą masę wyrabiamy (najlepiej w malakserze), aż wszystkie składniki dobrze się połączą i utworzą jednolitą masę. Do tak powstałego produktu dodajemy rozpuszczone masło, olej oraz zapach. Ponownie wyrabiamy do momentu powstania jednolitej, pulchnej masy, dodając rodzynki. Tak przygotowane ciasto przekładamy do 2 blach „keksowych", wysmarowanych masłem (żeby ciasto nie przywarło podczas pieczenia). Obie blachy odstawiamy do czasu wyrośnięcia ciasta (powinno podwoić swoją objętość). Następnie wkładamy je do piekarnika nagrzanego do temperatury 180 stopni na ok. 40 minut. Przed wstawieniem można posmarować wierzch ciasta roztrzepanym białkiem lub posypać kruszonką (200 g mąki zagnieść ze 100 g roztopionego masła i 100 g cukru pudru). W trakcie pieczenia nie należy otwierać piekarnika, bo ciasto opadnie. Tajemnica smaku tkwi w zachowaniu odpowiednich proporcji oraz dobrym wyrobieniu całości. Życzę więc wszystkim smacznego i wyruszam na poszukiwanie kolejnych frykasów.

Wasz degustator:
Andrzej Zb. Brzozowski

Udane starty tenisistów stołowych AZS

Grajmy w ping-ponga

Tenis stołowy w Olsztynie sukcesywnie rozwija się od dziewięciu lat. Zawodnicy klubu KS AZS UWM coraz częściej zaznaczają swoją obecność w rozgrywkach krajowych i zagranicznych.

Sekcja tenisa stołowego prowadzi szkolenie na wielu poziomach wiekowych.

– Dzieci zaczynają treningi w wieku sześciu lat. Są to skrzaty, a kolejne grupy to żacy, młodzicy, kadeci, juniorzy, młodzieżowcy i seniorzy – wylicza Joanna Ryba, trener sekcji tenisa stołowego AZS Olsztyn.

Olsztyńskie zespoły zaznaczyły swoją obecność w krajowych rozgrywkach. Drużyna kobiet zajmuje pierwsze miejsce w rozgrywkach grupy północnej I ligi. Gdy ją wygra to w barażu o awans do ekstraklasy zagra ze zwycięzcą grupy południowej. Ponadto akademicki klub ma dwie drużyny w rozgrywkach II ligi (kobiet i mężczyzn), ekipę mężczyzn w III lidze (wojewódzkiej) oraz dwa zespoły amatorów.

– Mamy w sekcji kilkoro zawodników, którzy zdobywają medale. Adam Stachowiak ma krążki z mistrzostw Polski żaków oraz Grand Prix Polski, a Monika Pawłowska zaliczyła podium zawodów międzynarodowych z cyklu WTT Youth Contender. Z kolei w zawodach grupy wiekowej U-11 na podium stanęli Gabriela Wąsik, Andrzej Korzeniewski, Jeremiasz Filipek i Dominika Bogucka. W seniorach w Grand Prix Polski dobrze wypadła Katarzyna Ślifierczyk – poinformował Michał Ogrodniczak, trener sekcji tenisa stołowego.

Jednym z zawodników, który rokuje wielkie nadzieje jest Adam Stachowiak (ur. w 2011 r.). Został on powołany do reprezentacji Polski w swojej kategorii wiekowej.

– Brat grał w tenisa stołowego. Poszedłem na trening i stwierdziłem, że ta gra po prostu mnie zafascynowała. Grało mi się coraz lepiej, podszkoliłem kolejne techniki gry i zacząłem zajmować dobre lokaty w zawodach. No i zostałem powołany do kadry – powiedział Adam Stachowiak.

Teraz przed młodym zawodnikiem stają nowe wyzwania.

– Mam na koncie medale mistrzostw Polski żaków, podium w Grand Prix Polski i starty za granicą. 21 lutego jadę na turniej do Chorwacji, a później, bo w maju odbędą się mistrzostwa Europy w Rumunii. Chciałbym zaprezentować się jak najlepiej – dodał młody zawodnik AZS.

Obecnie w klubie trenuje ok. 60 osób. Zajęcia prowadzą Michał Ogrodniczak, Joanna Ryba i Jacek Świtalski. Treningi odbywają się od poniedziałku do piątku od godz. 16.30 w Warmińsko-Mazurskim Centrum Szermierki i Kultury Fizycznej przy ul. Oleckiej 3.

– Zapraszamy na treningi dzieci rocznika 2017 i młodsze. Przychodźcie i zacznijcie swoją sportową przygodę z tenisem stołowym – zachęca Michał Ogrodniczak.

IRON

Gimnastyczki UKS SMS przed sezonem

Poręcze i równoważnia

Gimnastyczki UKS SMS Olsztyn intensywnie trenują przed otwarciem nowego sezonu startowego. W pierwszym półroczu będą brały udział w kilku ważnych zawodach.

W marcu, kwietniu i maju gimnastyczki UKS SMS będą brały udział w eliminacjach Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży, a później, o ile się zakwalifikują, w finale OOM. Ponadto wystąpią w mistrzostwach Polski juniorek i seniorek oraz w Międzywojewódzkich Mistrzostwach Młodziczek.

– Dziewczęta miały podczas zimowych ferii tygodniową przerwę w treningach. Teraz ostro trenują, gdyż czeka je kilka ważnych startów. W MP juniorek i seniorek nasz klub będą reprezentowały Anna Hucało, Kaja Sokołowska i Monika Jastrzębowska. Do eliminacji OOM przystąpią Maja Krasicka, Zofia Swakowska, Patrycja Kardasz oraz debiutujące w tych zawodach Natasza Derewecka i Anna Świderska – poinformował Dariusz Laszuk, trener UKS SMS Olsztyn.

Maja Krasicka i Natasza Derewecka pilnie przygotowują się do eliminacji OOM. Na Sali treningowej przebywają po cztery godziny dziennie.

– Ja lubię gimnastykę. To fajny sport. Można też uczestniczyć w zawodach i rywalizować z rówieśniczkami. Brałam udział w OOM w zeszłym roku. Nabrałam doświadczenia i opanowałam nowe elementy techniczne. Chcę awansować do finału i wywalczyć dobre miejsce – powiedziała Maja Krasicka. Jej klubowa koleżanka Natasza Derewecka dodała: – Gimnastyka to trudny, ale super fajny sport. Mocno pracuję, żeby podszlifować nowe techniki gimnastyczne. Eliminacje do OOM będą moim debiutem na tym turnieju. Mam tremę, ale jednocześnie chciałabym wywalczyć awans do finału.

Ważnymi zawodami dla młodych gimnastyczek będą Międzywojewódzkie Mistrzostwa Młodziczek. UKS SMS będą reprezentowały Martyna Ewczyńska, Małgorzata Lorentz, Magdalena Wilczyńska, Zuzanna Piechocka, Elena Trąbczyńska i Karolina Mroczkowska.

– Dziewczęta pilnie trenują pięć razy w tygodniu. Chciałbym, żeby czerpały satysfakcję z tego co robią. Będzie to rywalizacja w wieloboju, w który wlicza się skok, poręcze, równoważnię i ćwiczenia wolne. Po siedem najlepszych zawodniczek wystąpi w finałach na poszczególnych przyrządach – powiedział Mirosław Napiwodzki, trener UKS SMS.

Szkoła Mistrzostwa Sportowego to nie tylko gimnastyka, ale także inne dyscypliny sportu.

– W sobotę 17 lutego o godz. 10.00 rozpocznie się dzień otwarty naszej szkoły. Zapraszamy dzieci wraz rodzicami. Może część z nich zechce przyjść na kwalifikacje do sekcji gimnastyki i taekwondo, które odbędą się 27 lutego we wtorek o godz. 17.30 – poinformowała Beata Lewalska, trener UKS SMS.

IRON